Paul Celan: Oben, geräuschlos / W górze, bezszelestnie (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: W górze, bezszelestnie

W GÓRZE, BEZSZELESTNIE
nadciągające: Sępy i Gwiazda.

W dole, poza wszystkim, my
w liczbie dziesięciu, Lud Piasku. Czas,
jakżeby nie, ma
także dla nas godzinę, tu,
w Mieście z Piasku.

(Opowiedz o studniach, opowiedz
o cembrowinie, o kołowrocie, o
komorach studziennych - opowiedz.

Policz i powiedz, i zegar,
on także przemija.

Woda: co za
słowo. Pojmujemy cię, Życie.)

Nieznajomy, nieproszony, skąd on,
taki gość.
Jego ociekające odzienie.
Jego cieknące oczy.

(Opowiedz nam o studniach, o -
Policz i powiedz.
Woda: co
za słowo.)

On, ten, co to odzienie-i-oczy, stoi
jak my, cały z nocy, głosi
istotność, liczy teraz,
jak my, do dziesięciu
i nie dalej.

W górze,
owo nadciągające
niezmiennie
niesłyszalne.

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: Górą, bezszelestnie

GÓRĄ, BEZSZELESTNIE, owi
waganci: sęp i gwiazda.

Dołem, po wszystkim, my,
dziesięciu według liczby, lud piachów. Czas,
jakżeby nie, ma
godzinę i dla nas, tutaj,
w mieście piaskowym.

(Opowiadaj o studniach, opowiadaj
o wieńcu studni, kole studziennym,
o izbach studziennych - opowiadaj.

Licz i opowiadaj, zegar,
on również, przepływa.

Wody, jakie
słowo. Życie, rozumiemy ciebie).

Obcy, nieproszony, skąd
ten gość.
Jego ociekająca szata.
Jego ociekające oczy.

(Opowiadaj nam o studniach, o -
licz i opowiadaj,
Wody - jakie słowo).

Jego szata-i-oczy, stoi
jak my, pełen nocy, wyznaje,

że wie, liczy teraz
jak my, do dziesięciu
i nie dalej.

Górą, owi
waganci
pozostają niesłyszalni.

(tł. Feliks Przybylak, z: Paul Celan. "Utwory wybrane. Ausgewählte Gedichte und Prosa", wybrał i opracował Ryszard Krynicki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003)

*

Paul Celan: Oben, geräuschlos

OBEN, GERÄUSCHLOS, die
Fahrenden: Geier und Stern.

Unten, nach allem, wir,
zehn an der Zahl, das Sandvolk. Die Zeit,
wie denn auch nicht, sie hat
auch für uns eine Stunde, hier,
in der Sandstadt.

(Erzähl von den Brunnen, erzähl
von Brunnenkranz, Brunnenrand, von
Brunnenstuben - erzähl.

Zähl und erzähl, die Uhr,
auch diese, läuft ab.

Wasser: welch
ein Wort. Wir verstehen dich, Leben.)

Der Fremde, ungebeten, woher,
der Gast.
Sein triefendes Kleid.
Sein triefendes Auge.

(Erzähl uns von Brunnen, von -
Zähl und erzähl.

Wasser: welch
ein Wort.)

Sein Kleid-und-Auge, er steht,
wie wir, voller Nacht, er bekundet
Einsicht, er zählt jetzt,
wie wir, bis zehn
und nicht weiter.

Oben, die
Fahrenden
bleiben
unhörbar.

Paryż, 25.5.1958, z: "Sprachgitter", S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main, 1959

*

ilustracja: Lucas van Leyden, znany też jako Lucas Hugensz (1494-1533): Wyobrażenie zniszczenia Sodomy "Lot z córkami", ok. 1517-20, Luwr